

*Sygn. akt I ACa 214/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b><i>SSA Hanna Rojewska (spr.)</i></b>
<b>Sędziowie:</b>	<b><i>SSA Anna Beniak</i></b> <b><i>SSO del. Ryszard Badio</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa ***M. Z. (1)***

przeciwko ***M. Z. (2)***

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 grudnia 2012r. sygn. akt II C 1863/11

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od powoda *M. Z. (1)* na rzecz *M. Z. (2)* kwotę 6642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata *A. B.*;**

**3. przyznaje radcy prawnemu *B. A. prowadzącemu Kancelarię (...)* w Ł. kwotę 6642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i nakazuje wypłacenie powyższej kwoty z funduszu Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.**

*Sygn. akt I ACa 214/13*

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 roku, wydanym w sprawie z powództwa M. Z. (1) przeciwko M. Z. (2) o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8.856zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu oraz przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa- Sądowi Okręgowemu w Łodzi na rzecz radcy prawnego B. A. kwotę 8.856zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd ustalił, że strony były małżeństwem. Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał małżeństwo przez rozwód z winy obu stron.

Powód miał dwa udary, pierwszy w dniu 1 grudnia 1997r. drugi w 1999r., powstała zakrzepica lewej nogi. W 2001r. powód przeszedł pierwszy zawał, w 2002r. drugi. Miał sparaliżowaną prawą stronę, był rehabilitowany. Pozwana cały czas opiekowała się mężem, dzięki temu mógł chodzić. Po zachorowaniu, żaden lekarz nie poinformował pozwanej, że powód może mieć uszkodzony **OUN**, że może być agresywny.

Powód nie utrzymywał z sąsiadami kontaktów, bo był opryskliwy i kłótniwy. Sąsiedzi ciągle pytali, co się u stron dzieje. Powód w dzień się wyspał, a w nocy robił awantury. Pozwana zwróciła się do neurologa, żeby dał powodowi tabletki na uspokojenie, przez jakiś czas było lepiej, ale później powód przestał brać leki i nieporozumienia między małżonkami zaczęły się na nowo.

W związku z zaistniałą sytuacją domową pozwana w 2010 roku miała załamanie nerwowe, chciała popełnić samobójstwo. Syn zauważył, że zażyła leki i zadzwonił po pogotowie. Pozwana znalazła się w Instytucie Medycyny Pracy na (...), a później została przewieziona na do Szpitala (...), gdzie pozostawała sześć tygodni. Była leczona z powodu silnej depresji. Mogła opuszczać oddział. Próba samobójcza miała miejsce 30 marca 2010r., zaś pozwana opuściła szpital 10 maja 2010r.

W dniu 7 maja 2010r. pozwana udała się do domu, celem zabrania ubrań i drobnych rzeczy osobistych, ale nie weszła, bo był zmieniony zamek. Powód nie chciał wpuścić do mieszkania pozwanej z synem. Syn pozwanej zadzwonił na policję, w asyście której weszli do domu. Pozwana wzięła kilka osobistych rzeczy, lecz powód twierdził, że kradnie.

Po wyjściu ze szpitala pozwana chciała wrócić do domu, ale wiedziała, że zamki są zmienione. Znowu była wzywana policja. Wtedy zamieszkała u syna, później mieszkała u cioć, u siostry ciotecznej, u koleżanek. Starła się o mieszkanie socjalne, bo już nie chciała konfliktów z powodem.

Syn pozwanej w związku z zaistniałą sytuacją złożył zawiadomienie, że powód groził pozwanej pozbawieniem życia.

W trakcie pobytu w szpitalu do pozwanej przysła policja. Pozwana opowiedziała o sytuacji domowej, konfliktach w miejscu zamieszkania, powodach, dla których targnęła się na życie. Wskazała, iż w dniu 30 marca 2010r. powód klócił się z nią, uderzył ją w głowę, nie chciał wyjść z pokoju. Wtedy pozwana chciała odebrać sobie życie, zaś w dniu 7 maja 2010r. chciała zabrać z domu swoje rzeczy, lecz zamki były zmienione i znów była awantura z wezwaniem policji.

Po złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wszczęto postępowanie i ostatecznie został złożony przeciwko powodowi akt oskarżenia. Powodowi postawiono zarzuty, że w dniu 30 marca 2010r. groził pozbawieniem życia M. Z. (2), przy czym groźba wzbudziła u niej uzasadnioną obawę spełnienia oraz w dniu 7 maja 2010r. groził pozbawieniem życia M. Z. (2), przy czym groźba wzbudziła u niej uzasadnioną obawę spełnienia, jednocześnie naruszając jej nietykalność cielesną poprzez popchnięcie.

W postępowaniu przed sądem karnym z uwagi na brak pełnej spójności wersji prezentowanych przez pozwaną i świadków, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uznał zeznania wymienionych osób za niewiarygodne i wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2011r. uniewinnił powoda od stawianych zarzutów. W uzasadnieniu wskazał, iż w postępowaniu były prezentowane dwie wersje zdarzeń i nie można uznać, że wersja prezentowana przez powoda jest całkowicie wykluczona.

W związku z uniemożliwieniem dostępu do lokalu przez powoda, toczyła się sprawa o przywrócenie posiadania, gdzie uwzględniono żądania pozwanej, ale powód złożył apelację. Pozwana nie chciała się już interesować wynikiem tego postępowania i przepisała mieszkanie na syna.

Powód poczuł się oskarżeniami żony zdeptany. Uważa, że stał się nieudacznikiem, że zabrano mu honor poprzez kłamstwo, że stracił poważanie i szacunek.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd uznał powództwo za bezzasadne. Odwołując się do dyspozycji art. 23 k.c., 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Sąd na wstępie podniósł, że roszczenia sformułowane w pozwie powód wywodzi z faktu naruszenia przez pozwaną jego czci i godności osobistej. W ocenie powoda do takiego naruszenia doszło poprzez bezprawne oskarżenia, które nie znalazły potwierdzenia w toczącym się postępowaniu karnym, wobec czego powód został uniewinniony od stawianych mu zarzutów. Rozważenia wymagało więc w pierwszej kolejności, czy zachowanie pozwanej stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda, a jeżeli tak, to czy mieściło się ono w ramach porządku prawnego, czy też dotknięte było cechą bezprawności.

Sąd podniósł, iż postępowanie karne toczyło się na skutek zawiadomienia złożonego przez syna pozwanej i w postępowaniu przed sądem zaprezentowane zostały przez powoda i pozwaną oraz świadków dwie różne wersje wydarzeń, przy czym w ocenie sądu karnego wersji podanej przez powoda nie można było wykluczyć.

W ocenie Sądu Okręgowego wyrok uniewinniający powoda nie świadczy o postępowaniu pozwanej, które zmierzało do fałszywego oskarżenia męża, nakierowanego na naruszenie jego dóbr osobistych. Ocena zeznań pozwanej dokonana przed sądem karnym i uznanie ich za niewiarygodne, nie oznacza, że zamiarem M. Z. (2) było pokrzywdzenie powoda. Pozwana przebywała w szpitalu po próbie samobójczej i z powodu **głębokiej depresji spowodowanej konfliktami z mężem. Zatem jej postrzeganie zdarzeń i zapamiętywanie szczegółów mogło być ograniczone. W ocenie sądu pozwana przedstawiła wersję zdarzeń, która pozostała w jej pamięci. Nie budzi wątpliwości, iż w dniu 7 maja 2010r. miała miejsce awantura małżeńska, która doprowadziła do wezwania funkcjonariuszy policji. To, że za nieudowodnione sąd karny uznał okoliczności popchnięcia pozwanej i kierowania pod jej adresem gróźb, wynikało głównie z oceny, iż bezpośrednio po przybyciu funkcjonariuszy nie była ta kwestia wskazana jako przedmiot skargi. Sąd karny był zatem uprawniony do dokonania takiej oceny, jednak istotą wezwania był brak możliwości wejścia do mieszkania i zabrania przez pozwaną niezbędnych rzeczy, zaś dopiero przybycie funkcjonariuszy to umożliwiło. Zatem skoro był realizowany pierwszorzędny cel jakim było zabranie przez pozwaną rzeczy, w zgłoszeniu podano brak możliwości wejścia do mieszkania, a nie kierowanie wobec pozwanej gróźb karanych przez męża, czy jej popychanie. Zdaniem sądu meriti zasady doświadczenia życiowego pozwalają na stwierdzenie, że w sytuacji blokowania przez powoda dostępu do mieszkania, mogło dojść do popychania pozwanej, która chciała do mieszkania wejść.**

**W przypadku zaś zdarzenia objętego zarzutem gróźb kierowanych do pozwanej telefonicznie, Sąd stwierdził, że podstawowe zasady logiki uprawniają do twierdzenia, że gdyby zostało wykazane, iż na numerze pozwanej nie odebrano tego dnia połączeń, mogłoby to świadczyć o pewnym dowodzie braku takich gróźb. Oczywistym jest, iż można wykonać połączenie z różnych telefonów, co oznacza, iż brak połączeń wychodzących z numeru powoda nie oznacza kłamstwa pozwanej. Zatem ustalenia poczynione w tej kwestii w postępowaniu karnym nie mogą być uznane za wystarczające dla uznania, że pozwana działała z zamiarem wyrządzenia powodowi szkody i naruszenia jego dóbr osobistych.**

**Dalej Sąd uznał, że składanie zeznań w postępowaniu przed sądem i prezentowanie swojej wersji wydarzeń nie jest zachowaniem naruszającym dobra osobiste te drugiej osoby, co powoduje brak bezprawności działania. Jedynie celowe i świadome działanie pozwanej, zmierzające do przedstawienia fałszywej wersji wydarzeń, celem wyrządzenia szkody powodowi, mogłoby**

**stanowić naruszenie dóbr osobistych powoda, ale takie okoliczności nie zostały w niniejszym postępowaniu wykazane, a w tej mierze zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, obowiązek leżał po stronie powoda.**

**Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że pozwana nie dokonała bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda i na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. i 448 k.c. oddalił powództwo w całości jako bezzasadne.**

**O kosztach postępowania orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c., ustalając wynagrodzenie należne pełnomocnikowi pozwanej w oparciu o § 6 pkt. 5 i 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. (Dz. U. Nr 163 z 2002 r. poz. 1348 z późn. zm.). O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, Sąd orzekł w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1349 ze zm.).**

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 217 § 2 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodów z dokumentów zawartych w załączonych do akt sprawy aktach postępowania V K 1631/10 oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych: lekarza kardiologa i psychologa;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez nieustalenie w ramach faktycznej podstawy rozstrzygnięcia, czy powód w dniu 30 marca 2010 r. telefonował do pozwanej i kierował pod jej adresem groźby karalne;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 § 1 k.c. i 448 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a także naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że to powód miał obowiązek wykazać bezprawność działań pozwanej;

3. naruszenie prawa procesowego poprzez niezastosowanie art. 102 k.p.c. i obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 8.856 zł w sytuacji, gdy z uwagi na stan zdrowia i sytuację majątkową powoda ma miejsce przypadek szczególnie uzasadniony, uzasadniający nieobciążanie powoda kosztami,

W konsekwencji skarżący wniósł o **uchylenie** zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu **do** ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, **e w e n t u a l n i e** o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za pierwszą instancję według norm przepisanych, **o** zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, **o** przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu; **na** wypadek zaś nie podzielenia zarzutów apelacji co do meritum sprawy - o zmianę punktu **2.** zaskarżonego wyroku poprzez nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu pozwanej kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu na zasadzie art. 102 k.p.c. oraz o nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym na zasadzie art. **102 k.p.c.**

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie jest zasadna i podlega oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

Choć trudno odmówić racji skarżącemu, że rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd Okręgowy nie ustrzegł się uchybień proceduralnych, zwłaszcza w zakresie oddalenia wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z części dokumentów z akt sprawy karnej o sygn. V K 1631/10 Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, jak np. protokołu przesłuchania pozwanej z dnia 15 kwietnia 2010 roku, informacji od operatora (...) spółki z o.o., czy postanowienia z dnia 2 sierpnia 2011 roku o wyłączeniu materiału dowodowego do osobnego postępowania, które to dowody niewątpliwie miały znaczenie dla oceny zachowania pozwanej w kontekście bezprawności jej działania i winny być poddane ocenie w rozumieniu art. 233 k.p.c., o tyle uchybienie Sądu nie ma wpływu na jego końcowe, prawidłowe rozstrzygnięcie. Nic zresztą nie stoi na przeszkodzie, by Sąd II instancji, jako sąd merytoryczny dokonał samodzielnie oceny powyższych dowodów.

Na wstępie należy jednak przypomnieć, że w pozwie z dnia 27 grudnia 2011 roku powód M. Z. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej M. Z. (2) zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł, podając, że pozwana oskarżyła go o naruszenie nietykalności cielesnej i groźby karalne, że toczyło się w tym zakresie postępowanie karne, zakończone uniewinnieniem go, że w wyniku tych bezpodstawnych oskarżeń i toczącego się postępowania karnego powód poniósł uszczerbek na zdrowiu, było to dla niego duże obciążenie psychiczne i fizyczne, a stres związany z bezpodstawnymi oskarżeniami pozwanej pogłębił jego cierpienia fizyczne.

W toku procesu, powód, reprezentowany już przez fachowego pełnomocnika, podniósł, że w wyniku fałszywego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstwa oraz złożenia przez pozwaną fałszywych zeznań doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i godności, a zachowania pozwanej należy uznać za bezprawne, stanowiące przestępstwa określone w art. 234 i art. 233 § 1 k.k. Stanowisko to powód ponowił w swej apelacji.

Co do zasady zgodzić się należy ze skarżącym, że naruszenie dóbr osobistych takich jak godność, cześć czy dobre imię może nastąpić wskutek niezgodnego z prawdą oskarżenia innej osoby przed organami ścigania o popełnienie przestępstwa. Jeżeliby przyjąć, że pozwana złożyła do Prokuratury doniesienie oraz składała zeznania w celu szykanowania powoda, nękania go, kierując się niskimi pobudkami, mającymi na celu naruszenie jego czci bądź godności, to jej zachowanie możnaby uznać za bezprawne, zaś pozwana winna wówczas obalić domniemanie bezprawności swojego działania.

Sąd Apelacyjny pragnie w tym miejscu zauważyć, że samo złożenie doniesienia o możliwości popełnienia przestępstwa stanowi wyraz prawa obywatela do sądu i swoiste prawo podmiotowe do ochrony swoich interesów oraz praw poprzez odwoływanie się do instytucji powołanych do ścigania przestępstw i jako takie nie może być automatycznie uznane za działanie bezprawne i naruszające dobra osobiste osób, przeciwko którym postępowanie karne jest ewentualnie kierowane. Przepis art. 304 § 1 k.p.k. stanowi wręcz, że każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję. Zgodnie natomiast z art. 12 §1 k.p.k. w sprawach o przestępstwa ścigane na wniosek postępowanie z chwilą złożenia wniosku toczy się z urzędu.

Dla oceny zachowania osoby składającej doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa na gruncie prawa cywilnego decydujący jest właśnie cel złożenia doniesienia, a zwłaszcza to, czy cel ten polega na dążeniu do wyjaśnienia okoliczności sprawy i ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, czy też jest to wyraz chęci szykanowania tej osoby ze świadomością, że w rzeczywistości nie dopuściła się ona żadnego czynu zabronionego pod groźbą kary.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, co akurat w tej części skarżący przemilcza, to nie pozwana M. Z. (2) złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez powoda, lecz syn stron A. Z.. Jak w wyniku bowiem z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi o sygn. V K 1631/10, A. Z. stawił się w Komisariacie II K. w Ł. w dniu 1 kwietnia 2010 roku, podając, że w dniu 29 marca 2010 roku około godz. 21.00 w Ł., przy ulicy (...) oraz w dniu 30 marca 2010 roku około godz. 13.00 w Ł. w Szpitalu im. (...) był świadkiem jak jego ojciec M. Z. (1) grozi matce M. Z. (2) pozbawieniem życia. Podał przy tym, że pokrzywdzona przebywa w w/ w Szpitalu, a świadkiem kierowania gróźb karalnych jest przyrodni brat A..

To A. Z. złożył następnie oficjalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powoda, opisując już precyzyjnie dwa zdarzenia, do jakich doszło w dniu 29 i 30 marca 2010 roku, podkreślając, że w nocy z 29 na 30 marca doszło do próby samobójczej jego matki M. Z. (2). Jeśli chodzi o zdarzenie z dnia 29 marca podał, że była w domu awantura, w wyniku której ojciec groził matce i uderzył ją w twarz otwartą dłonią, zaś w dniu 30 marca, będąc u matki w Szpitalu słyszał jak dzwonił do niej ojciec i groził jej pozbawieniem życia. Podaną przez siebie wersję zdarzeń A. Z. potwierdził w trakcie przesłuchania w dniu 30 kwietnia 2010 roku, wyraźnie domagając się ścigania i ukarania ojca za znęcanie się psychiczne i fizyczne nad jego matką. (k.22-23 akt sprawy karnej).

Wskazany przez syna stron przebieg zdarzeń potwierdził w postępowaniu przygotowawczym świadek A. K., syn pozwanej, jak również osobiście sama pozwana. Trudno jednak nie dostrzec, że pierwsze zeznania M. Z. (2) zostały złożone w dniu 15 kwietnia 2010 roku, w trakcie pobytu jej w Szpitalu (...) w Ł. związanego z podjętą przez nią próbą samobójczą. Podkreślenia wymaga, że przesłuchujący ją funkcjonariusz Policji musiał wcześniej uzyskać zgodę lekarza prowadzącego na powyższe przesłuchanie albowiem podejmując pierwszą próbę w dniu 13 kwietnia 2010 roku stwierdził, że z pozwaną brak jest kontaktu słowno - logicznego, pokrzywdzona ciągle płakała, była roztrzęsiona. M. Z. (2) przebywała w Szpitalu (...) do 10 maja 2010 roku. W późniejszym okresie, będąc przesłuchana w dniu 14 czerwca 2010 roku dodatkowo opisała przebieg zdarzenia z dnia 7 maja 2010 roku, kiedy chciała dostać się do mieszkania i zabrać z niego swoje rzeczy.

Przypisując pozwanej bezprawne działania polegające na fałszywym oskarżeniu powoda, skarżący pomija całkowitym milczeniem to, że wszczęcie przeciwko M. Z. (1) postępowania karnego nastąpiło w wyniku sporządzenia i wniesienia aktu oskarżenia przez Prokuraturę Rejonową Ł. w Ł.. Wcześniej jednak powodowi zostały przedstawione zarzuty, które nie objęły zdarzenia z dnia 29 marca 2010 roku, wskazanego przez A. Z. w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, a dwa zdarzenia z 30 marca i 7 maja 2010 roku; M. Z. (1) został przesłuchany, zaprzeczając kategorycznie przedstawionej mu wersji zdarzeń; następnie wydane zostały w sprawie dwie opinie sądowe, psychiatryczna i psychologiczna dotycząca powoda. Mimo, że Prokuratur dysponował zeznaniami podejrzanego, z których wynikało między innymi, że z uwagi na jego stan zdrowia nie miał możliwości telefonowania w dniu 30 marca 2010 roku do żony, zdecydował się na poddanie sprawy osądowi sądu karnego, uznając, że zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, uznając tym samym wersję pozwanej za wiarygodną.

Godzi się przy tym zauważyć, że w sprawie został wydany w dniu 8 października 2010 roku wyrok nakazowy, od którego M. Z. (1) wniósł sprzeciw.

Nie można zaaprobować tezy apelującego, że dla przyjęcia bezprawności działania pozwanej decydujące znaczenie mają złożone w postępowaniu karnym, sądowym, zeznania świadka A. Z., które zostały pominięte przez Sąd I instancji. Nie negując faktu wycofania się świadka z wersji, iż w dniu 30 marca 2010 roku słyszał w szpitalu rozmowę telefoniczną ojca z matką oraz wskazania, że zeznania w tym zakresie złożył na prośbę matki, zważyć należy, że skarżący wyrывa je z pewnego szerszego kontekstu, co świadczy o wybiórczym traktowaniu dowodów.

Istotnie na rozprawie w dniu 27 stycznia 2011 roku przez Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi świadek A. Z., który w tym czasie mieszkał wspólnie z ojcem, nie potwierdził swych wcześniejszych zeznań jakoby był świadkiem rozmowy telefonicznej stron w dniu 30 marca 2010 roku, albowiem nie było go wówczas w szpitalu. O fakcie tym wiedział natomiast od matki i przyrodniego brata A. i to oni prosili, by tak zeznał w sprawie. Dalej jednak stwierdził, że składając zeznania obciążające ojca działał w afekcie, pod wpływem podjęcia przez matkę próby samobójczej. Jeszcze dalej podał, że dlatego zeznał o telefonie ojca do matki, bo mówili o niej mama z bratem a on z własnej woli, działając w afekcie chciał pomóc matce, obciążając ojca.

Nie jest więc tak – jak sugeruje się w apelacji - że świadek ów złożył zeznania obciążające powoda za namową pozwanej skoro w podanej przez niego wersji padają różne, wzajemnie wykluczające się, przyczyny jego zachowania. Zresztą skarżący skrzętnie pomija dalszą część zeznań świadka A. Z., który potwierdził swe zeznania w pozostałym zakresie. Świadek konsekwentnie stwierdzał, że często był świadkiem kierowania podczas kłótni rodzinnych przez ojca

gróźb karalnych wobec matki, że ojciec był agresywny, naruszał cielesność pozwanej, potrafił ją popchnąć, uderzyć, czego był wielokrotnie osobiście świadkiem. Po odczytaniu mu zeznań z postępowania przygotowawczego z całą stanowczością potwierdził, że widział i słyszał jak w dniu 29 marca 2010 roku (zdarzenie nie objęte aktem oskarżenia) ojciec groził matce i ją uderzył. Uwiarygodnił tym samym wersję zdarzeń podaną przez M. Z. (2), którą konsekwentnie podtrzymywała w toku procesu karnego.

Wersji tej - wbrew sugestiom zawartym w apelacji - nie wyklucza automatycznie fakt, że z pisma operatora (...) spółki z o.o. z dnia 11 marca 2010 roku, złożonego w postępowaniu karnym, wynika, że w dniu 30 marca 2010 roku nie zarejestrowano połączeń telefonicznych wychodzących z numeru (...), pozostającego w dyspozycji M. Z. (1). Jak słusznie uznaje sąd meriti, brak połączeń wychodzących z numeru telefonu powoda nie oznacza automatycznie kłamstwa pozwanej, która podczas sprawy karnej sygnalizowała, że na jej telefonie nie wyświetlił się w/w numer, co oznacza, że powód mógł skorzystać z innego telefonu. Podnoszona przez skarżącego okoliczność stanu jego zdrowia, która - w jego ocenie - uniemożliwiała wykonanie osobiście połączenia telefonicznego, nie wykluczała możliwości skorzystania w tym zakresie z pomocy innej osoby.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zagadnienie powyższe objęte było zarzutem apelacji, wniesionych od wyroku uniewinniającego powoda z dnia 2 sierpnia 2011 roku, zarówno przez M. Z. (2), jak i przez Prokuraturę Rejonową Ł., w której zwracano uwagę na powyższe aspekty.

Nie jest tak jak podaje powód w apelacji, że nieustalenie w sposób kategoryczny, w ramach podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, czy dzwonił on w dniu 30 marca 2010 roku do pozwanej i kierował pod jej adresem gróźb karalne, ma decydujące znaczenie dla oceny zachowania M. Z. (2) w kontekście wypełnienia się przesłanek z art. 24 k.c. Faktem jest, że powód został uniewinniony od powyższego zarzutu, a rolą sądu było dokonanie oceny, czy oskarżenie przez pozwaną powoda o popełnienie tego czynu stanowiło naruszenie jego dóbr osobistych i czy miało bezprawny charakter.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska zawartego w apelacji, że o bezprawności działania pozwanej świadczy dokonana przez sąd karny negatywna ocena zarówno złożonych przez nią, jak i świadków A. Z. i A. K. zeznań oraz fakt, że postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2011 roku wyłączył część materiału dowodowego do odrębnego postępowania z uwagi na zaistnienie uzasadnionego podejrzenia złożenia przez nich fałszywych zeznań i skierował go do Prokuratury Rejonowej Ł. celem przeprowadzenia stosownego postępowania.

Po pierwsze zważyć należy, że sąd cywilny nie jest związany oceną dowodów zaprezentowaną przez sąd karny, po drugie stwierdzenie, że te trzy osoby wspólnie ustaliły podanie nieprawdziwej wersji dotyczyło zdarzenia z dnia 30 marca 2010 roku, a zatem okoliczności telefonicznego kierowania przez powoda gróźb karalnych względem żony, natomiast co do drugiego zdarzenia z dnia 7 maja 2010 roku sąd karny wyraźnie stwierdził, że zebrany materiał dowodowy nie jest wystarczający do uznania oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że istnieją w tym zakresie dwie wersje zdarzenia, żadnej z nich nie można odrzucić, a wobec nie dających się usunąć wątpliwości, kierując się zasadą domniemania niewinności, uniewinnił powoda.

Po trzecie, nie zostało wykazane w toku niniejszej sprawy, by w stosunku do pozwanej w ogóle toczyło się postępowanie karne w sprawie składania przez nią fałszywych zeznań i by zapadł prawomocny wyrok skazujący. Na rozprawie w dniu 22 listopada 2012 roku M. Z. (2) podała, że nie wie nic na temat takiej sprawy i nie była wzywana w celu składania zeznań. Po czwarte, jak zasadnie wywodzi sąd meriti **gdyby zostało wykazane, że na numerze pozwanej nie odebrano tego dnia połączeń, mogłoby to świadczyć o pewnym dowodzie braku takich gróźb. Dowodu takiego jednak nie przeprowadzono.**

Za chybiony uznać należy argument skarżącego jakoby fakt uniewinnienia powoda od zarzutów stawianych mu przez żonę automatycznie świadczył o naruszeniu przez nią dóbr osobistych w postaci jego czci i godności i by zachowanie pozwanej nosiło cechy bezprawności.

Kładąc tak silny nacisk na przebieg postępowania karnego, które zakończyło się wyrokiem uniewinniającym powoda od stawianych mu zarzutów, skarżący pomija kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do złożenia przez pozwaną

obciążających powoda zeznań. Obie strony pozostawały w tym czasie w separacji i silnym konflikcie. Jak wynika z ustaleń poczynionych w sprawie o rozwód, między małżonkami dochodziło do częstych kłótni z błahych powodów, w których obie strony używały wulgarnych słów, dopuszczały się rękoczynów. Zdarzało się, że powód wyrzucał żonę z domu, kilkakrotnie interweniowała Policja, w roku 2009 - 1-2 razy w miesiącu. Obie strony mają orzeczone znaczny stopień niepełnosprawności, cierpią na różne schorzenia a zatem ich stan zdrowia niewątpliwie przekładał się na wzajemne zachowania. Znamiennym jest, że małżeństwo stron zostało rozwiązane z winy obu stron, a zatem potwierdzone zostały zarzuty pozwanej dotyczące nagannego zachowania się męża względem niej. Nagromadzenie się silnych, negatywnych emocji między stronami doprowadziło pozwaną do załamania nerwowego w nocy z 29 na 30 marca 2010 roku, w wyniku, którego podjęła próbę samobójczą i znalazła się w szpitalu psychiatrycznym. Gdy w dniu 7 maja 2010 roku chciała wejść do wspólnego mieszkania okazało się, że powód, podczas jej pobytu w szpitalu, zmienił zamki do drzwi wejściowych. Wywołało to kolejną falę eskalacji wzajemnych konfliktów. W takich to okolicznościach doszło do złożenia przez pozwaną zeznań, obciążających męża. Jak zasadnie zauważył Sąd I instancji silne emocje towarzyszące wówczas pozwanej mogły zaburzać postrzeganie przez nią zdarzeń i zapamiętywanie szczegółów, pozostawała ona w przekonaniu co do słuszności swych racji i podjętej decyzji, konsekwentnie potwierdzając własną wersję wydarzeń.

W świetle zaprezentowanych powyżej rozważań Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu Okręgowego, że nie ma dowodów na to, że postępowanie pozwanej, wyrażające się złożeniem zeznań obciążających powoda podyktowane było złośliwością i chęcią zaszkodzenia mu, poniżenia go, naruszenia jego czci i godności, by kierowała się ona niskimi pobudkami, czy też motywami społecznie nie akceptowalnymi. Natomiast niewątpliwie jest ono wynikiem nieporozumień i konfliktów narastających w małżeństwie od wielu lat, za co odpowiedzialne są w równym stopniu obie strony.

W uzupełnieniu należy podnieść, że gdyby istotnie M. Z. (2) kierowała się niskimi pobudkami, chęcią wyrządzenia mężowi krzywdy, nękania go, a jej zachowanie było celowe, to na pierwszej rozprawie w sprawie karnej nie wyraziłaby zgody na podjęcie postępowania mediacyjnego z mężem. Obie strony wyraźnie wówczas przyznały, że istnieje między nimi konflikt, zaś pozwana wyrażała wolę pogodzenia się z mężem, obawiając się jedynie, że po zakończeniu sprawy jego naganne zachowanie ponowią się. Fakt, że stronom nie udało się dojść do porozumienia i ustalić warunków polubownego zakończenia sporu nie może obciążać wyłącznie pozwanej.

Mając powyższe na uwadze nie ma podstaw do podważenia stanowiska Sądu Okręgowego, że na skutek zachowania pozwanej w postaci składania zeznań w sprawie karnej, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda takich jak cześć, i godność i by zachowanie pozwanej nosiło cechy bezprawności. Tym samym za bezzasadne należało uznać zarzuty naruszenia art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c.

W konsekwencji za słuszną należało uznać decyzję sądu meriti co do oddalenia wniosków dowodowych powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychologa i kardiologa, zmierzających do ustalenia skutków naruszenia dóbr osobistych, do którego jednak nie doszło. W tym zakresie zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. nie mógł być uznany za uprawniony.

Kończąc rozważania, Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zawartego w punkcie 2 wyroku naruszenia przepisu art. 102 k.p.c.

Odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.) na rzecz zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i wskazania wypadku szczególnie uzasadnionego, ponieważ wyłączona została możliwość wszelkich uogólnień. Z uwagi na szczególny, wyjątkowy charakter tego unormowania nie dopuszcza się wykładni rozszerzającej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 r. II CZ 223/73, niepubl.).

Istotne znaczenie dla możliwości zastosowania zasady słuszności ma zachowanie stron z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. Sposób zastosowania art. 102 k.p.c. i ocena czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek



należy do uprawnień jurysdykcyjnych sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2006 r. III CK 221/05, niepubl.) i nie wymaga wniosku strony.

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy natomiast uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegranej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Jak przyjął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 lutego 2010 roku, sygn. akt I Cz 112/10, LEX nr 564753 zwolnienie od kosztów sądowych nie może automatycznie pociągać za sobą konsekwencji w postaci przyjęcia, że zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony", pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c.

W realiach rozpoznawanej sprawy, nie ma podstaw do uznania, by okoliczności związane ze stanem zdrowia powoda i jego sytuacją majątkową uzasadniały zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. i mogły być uznane za wypadek szczególnie uzasadniony. O czym była mowa powyżej istotne znaczenie dla możliwości zastosowania zasady słuszności ma zachowanie stron z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Tymczasem, powód zainicjował powyższy proces przeciwko swojej wówczas jeszcze żonie ( wyrok rozwodowy wydany został w dniu 19 stycznia 2012 roku) w związku z faktem uniewinnienia go od postawionych mu w akcie oskarżenia zarzutów. Nie negując prawa do wytoczenia niniejszego powództwa, podkreślenia wymaga, że wpisuje się ono w silny konflikt istniejący wówczas pomiędzy stronami, konflikt, w którym mimo stanu zdrowia powód nie był osobą wyłącznie bierną. Winien był zatem zdawać sobie sprawę z możliwości przegrania procesu, z czym wiąże się konieczność poniesienia stosownych kosztów procesu.

Mając powyższe na uwadze, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, należało orzec, jak na wstępie.

Z tych samych co powyżej względów, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do nieobciążania powoda, na mocy art. 102 k.p.c., kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanej w postępowaniu apelacyjnym, o których orzekł w myśl art. 122 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 13 ust.1 pkt.2) w zw. z §6 pkt.7) w zw. z § 19 w zw. z § 2 ust.3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Jedynie na marginesie należy zauważyć, że powód zaskarżył wyrok w całości, a więc co do kwoty 500.000zł, która determinowała wysokość zasądzonych od niego kosztów.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi w postępowaniu apelacyjnym, orzeczono na podstawie §12 ust.1 pkt.2) w zw. z §6 pkt.7) w zw. z § 15 w zw. z § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( Dz.U.Nr 163, poz. 1349 ze zm.)